**Nr. 94.** Dnia 10 Maja **NIEDZIELA.** d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1885 r.

**CENA DZIENNIKA:**

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: P. Łask. N. M. Izydora Or. i Ant.
Jutro: Mamerta Bisk.
Wschód słońca o godz. 4 m. 16. Zachód o godz. 7 m. 38.
Długość dnia godz. 15 m. 22. Przybyło dnia g. 7 m. 44.

Biuro Redakcyi i Administracyi
**ulica Cegielniana Nr. 271/b.**

ADRES TELEGRAFICZNY:
**KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## NASZA STATYSTYKA FABRYCZNA.

I.

Ekonomia społeczna pozostaje w najściślejszym związku ze statystyką. Rozwój ekonomii w wysokim stopniu zależy od statystyki. Ponieważ zjawiska gospodarcze nadają się przeważnie do ścisłych spostrzeżeń, otwiera się tu więc bardzo szerokie pole dla tej umiejętności.

Praktyczne znaczenie statystyki stosunków ekonomicznych jest bardzo wielkie. Dziś nie można się obyć bez danych, tyczących się wytworu, zamiany, podziału, obiegu i spotrzebowania produktów. To też widzimy, że we wszystkich krajach oddawna już zbierają się dane, odnoszące się do stosunków przemysłowych.

Rozumie się, że i w kraju naszym dzieje się to samo i inaczej być nie mogło, albowiem tak rząd jak i społeczeństwo nie mogłyby kroku zrobić bez tych wiadomości.

Ażeby ułożyć statystykę przemysłową kraju jakiego, należy najprzód koniecznie mieć dokładne dane poszczególnie o każdym pojedyńczym zakładzie.

W r. 1865 ówczesny minister skarbu Reitern pod d. 18 (30) listopada zwrócił się odezwą N. 8084 do namiestnika w Królestwie z zapytaniem, czy ten ostatni nie uzna za możliwe wydać odpowiednie rozporządzenia względem dostarczania departamentowi handlu i rękodzieł z końcem każdego roku wiadomości o fabrykach i zakładach przemysłowych takie, jakie zbierane były w Cesarstwie na mocy § 32—34 ustawy przemysłowej. Wiadomości te były następne: *a*) nazwisko właściciela i miejsce gdzie się znajduje zakład; *b*) gdzie są nabywane materyały surowe, używane w tych zakładach i fabrykach i jak wielką jest ich wartość; *c*) jaka ilość wyrobów produkuje się w nich, jakich mianowicie, gdzie są zbywane i za jaką cenę; *d*) jakim sposobem produkują się wyroby w fabrykach, tj. czy za pośrednictwem maszyn i jakich mianowicie, czy też ręcznie; *e*) wielu jest w fabryce majstrów i prostych robotników i jaką pobierają płacę.

Odezwa ta spowodowana była chęcią ułatwienia decyzyi we wszelkich kwestyach ekonomicznych, odnoszących się do Królestwa.

Na skutek polecenia namiestnika, sekretarz stanu przy radzie administracyjnej Królestwa zakomunikował powyższą odezwę ministra komisyi spraw wewnętrznych i duchownych pod d. 29 listopada (11 grudnia) 1865 r. N. 18,348. Komisya poleciła rządom gubernialnym i magistratowi Warszawy przyjąć za podstawę do działania w tej mierze następujące przepisy: *a*) włożyć obowiązek na wszystkich właścicieli fabryk i zakładów, posiadających więcej niż jeden warsztat lub też kierujących niemi, aby corocznie i niezawodnie na dzień 1 listopada każdego roku (podług nowego stylu) dostarczali, za pośrednictwem władz miejscowych, wykaz szczegółowy o stanie i zakresie działalności swojej fabryki lub zakładu w roku ubiegłym.

Rozporządzenie to nie stosuje się: *a*) do zakładów fabrycznych, posiadających jeden warsztat; *b*) do krosien tkackich włościańskich; *c*) do zwykłych gorzelni, fabryk piwa zwyczajnego i octu, i również do wapielń i cegielń; *d*) do młynów zwyczajnych wodnych i konnych oraz do wiatraków.

Komisya spraw wewnętrznych zmieniła jednak wzór, który obowiązuje w Cesarstwie i zamiast historycznego opisu każdej fabryki lub zakładu, wymagała odpowiedniej tablicy.

Szemat ten, obowiązujący do dziś dnia, zawiera w sobie 20 rubryk. Pierwsza z tych rubryk zawiera w sobie numer porządkowy, druga wymienienie wyrobów fabryki, trzecia cenę fabryczną tychże wyrobów. W nagłówku czwartej rubryki napisano: ilość, i w niej w opisie fabryk tkackich należy zamieszczać liczbę warsztatów, w opisie fabryk kapeluszniczych liczbę fachbundów, w opisie hut szklannych liczbę pieców hutniczych, w garbarniach liczbę kadzi itp. Następne dwie rubryki wskazują: jedna ilość wyrobów, druga zaś ich wartość. Rubryka siódma wykazywać winna, jakie fabryka posiada maszyny i czem są takowe poruszane, to jest czy parą, wodą, wiatrem, końmi lub innemi jakiemi czynnikami.

Co się tyczy liczby robotników, to dane o niej mają zawierać się w rubrykach od ósmej do trzynastej włącznie, z podziałem ich na majstrów i podmajstrzych, czeladników i robotników fabrycznych. Obok tego należy wykazać ogólną sumę robotników zagranicznych i miejscowych.

Płaca uiszczana robotnikom także nie została zapomnianą, lecz należy podać tylko ogólną sumę wypłaconą robotnikom w ciągu roku.

Rubryka piętnasta wykazuje, jakich fabryka do swych wyrobów używa materyałów surowych, gdzie je nabywa i za jaką sumę w ciągu roku, przyczem należy osobno wykazać, za jakę sumę fabryka zużywa materyałów krajowych, a za jaką zagranicznych.

W szesnastej rubryce należy wykazać, gdzie uskutecznia się głównie sprzedaż wyrobów fabrycznych, przyczem należy zamieścić wiadomość o ilości i wartości wyrobów sprzedanych w kraju, oraz o ilości i wartości wyrobów sprzedanych zagranicą.

Jakie w ciągu roku poczyniono w fabryce ulepszenia oraz szczególne wynalazki, jeżeli jakie miały miejsce w ciągu roku lub też wprowadzone zostały w wykonanie, także winny być wykazane.

W przedostatniej rubryce należy wykazać dokładnie w ilu i w jakich zabudowaniach tj. w murowanych lub drewnianych mieści się fabryka, jaki ich szacunek hipoteczny i na jaką sumę są zabezpieczone od ognia, oddzielnie zabudowania i oddzielnie ruchoma własność fabryki.

W rubryce uwagi należy zamieścić krótką wiadomość historyczną o urządzeniu fabryki, jeżeli podaje się ten opis statystyczny po raz pierwszy, w następnych zaś opisach nie trzeba podawać tej wiadomości.

Taki tedy jest obowiązujący do dziś dnia szemat statystyczny. Postaramy się obecnie rozpatrzeć go szczegółowo, aby się przekonać, o ile on rzeczywiście odpowiada potrzebom i celom statystyki przemysłowej, a zarazem pomówimy o tem, jak fabrykanci nasi wypełniają ów szemat.

## Sprawozdania targowe.

*Targi zbożowe.* Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 6 maja). O ile niezbyt pomyślnym był stan powietrza w pierwszej połowie tygodnia ubiegłego, o tyle sprzyjał on roślinom w drugiej. Ciepły, urodzajny deszcz dostarczył ziemi pożądanej wilgoci, zewsząd też nadchodzą dobre wiadomości o stanie zasiewów. Nawet w

## DWA WESELA

**(Két menyégző).**

POWIEŚĆ M. JOKAJA.

Z węgierskiego przełożył **A. L.**

*(Dalszy ciąg — patrz Nr. 92.)*

Byłto jednak śmiały zamiar, gdyż brama ogrodu pana Csukasiego była szczelnie zamkniętą. Nie wyjdzie jednak ztąd na świat, nie objaśniwszy wprzód Ewy Csukasi o oszustwie, jakie popełniono względem niego. Nie można pozwolić, aby niewinna dziewczyna uwierzyła temu, co jej ojciec niezawodnie powie, że on prosił o rękę Ewy Tarki.

Niepodobna zostawić Ewy w tej wątpliwości. Ale jakże się z nią zobaczyć? Było to tylko pobożne życzenie.

Słyszał, jak wieczorem przed bramą stanął wóz, który przyjechał z winnicy pani Csukasi wraz z dziećmi. Słyszał krzyk i płacz pani Csukasi i dzieci, gdy usłyszeli o smutnej historyi Pongracza. Ewa również zalewała się łzami, jednem okiem opłakując zabitego, a drugiem zabójcę.

Wkrótce ucichł dom cały. Ale jakieś fatum ciążyło na Piszcie. Nie przeczuwał, że mądre kuraki Ewy wybrały sobie tę szopę za miejsce odpoczynku, skorzystały więc rozumnie z drabiny, która tam się znajdowała.

Pierzaści mieszkańcy wskakiwali kolejno jeden po drugim na szczeble, szeregiem pchając się coraz wyżej, prowadząc filozoficzne rozprawy, w których kogut krótką repliką rozwiązywał pełne wątpliwości gdakania kwoczek.

Było to jednak nie zbyt dobre towarzystwo. Grono to nie bardzo łaskawie przyjęło obcego człowieka, który miał zostać ich towarzyszem. Ujrzawszy go, nawet kogut zapiał gromko, a cała czereda kur i kurcząt odpowiedziała mu również głośnem gdakaniem, które cały dom napełniało wrzawą.

Wskutek tego niepodobna było uciec tej nocy, gdyż bezwątpienia krzyk ten wszystkich w domu rozbudził.

Jednakże z tego właśnie źródła wypłynęło szczęście Piszty.

Ewa bowiem, usłyszawszy gdakanie i pianie swojego drobiu, pomyślała, że to łasica niepokoi jej miłych kurczaków i jako dobra gosposia nie wahała się wstać w nocy, wziąć latarnię i iść do szopy, aby wyprosić łasicę.

Dlatego też z wielką odwagą weszła w mroku po szczeblach na wierzch drabiny, a posuwając naprzód latarnię, zawołała nad swoim drobiem.

— Precz ztąd, niedobra łasico.

Piszta, uderzywszy kilka razy nogą w ścianę, tak, aby go Ewa usłyszała, cicho wyrzekł:

— Spokojnie Ewo. To ja, Stefan.

Musiała mieć Ewa silne serce, jeżeli w tej chwili nie wykrzyknęła i nie spadła z drabiny.

— Na miłość Boga, czego chcesz tutaj—pytała go przestraszona.

— Chcę cię zapytać, aniele, jaką drogą można ztąd wyjść?

— Nie mów teraz o tem. Nie pytaj mnie o nic. Wiesz, że tylko ciebie kocham, cokolwiek byś zrobił. Ale ztąd żadnym sposobem wyjść nie możesz, po całem mieście jesteś szukany.

— Pozostanę więc tu, poki nie zaprzestaną poszukiwań. Na przyszłą noc ztąd wyjdę. Ale jeżeli mi dobrze życzysz, daj mi szklankę wody, bo uschnę z pragnienia. Tyś pewnie nie wierzyła, żem ja o Tarkę prosił?

— O nie mów mi już o tem, proszę cię bardzo.

Dziewczyna szybko wróciła do domu, znalazła w kuchni trochę żywności i razem z dzbankiem wody zaniosła to Stefanowi.

Ten ucałował jej rękę, a Ewa wróciła do domu mówiąc, że już łasicę wygnała.

Na drugą noc znowu Piszta nie mógł opuścić swego schronienia. Ewa doniosła mu, że drabanci miejscy przeglądali szczelnie wszystkie domy naokoło.

— Pozostań tylko cicho w tem ukryciu— dodała.

Dowiedział się też od niej, że Vicza została obita rózgami i wydalona z miasta.

Trzeciego dnia ku nocy rozpoczęło się podpalanie. I znów wśród powszechnego tumultu nie mógł wykraść się z miasta nasz Istvan.

I tak szedł ogień za ogniem, miasto było wzburzone, ludność przestraszona, straże wciąż krążyły po ulicach. Piszta znów musiał zostać w głębi szopy.

Ewy nie mogli się w domu nachwalić, że tak o kurach pamięta. Późną nocą, kiedy wszyscy już spać się kładli, niosła im zawsze coś do jedzenia i picia, a gdy już posnęli, jeszcze szła zobaczyć, czy im się co złego nie stało.

A jak to ona umie się pieścić z niemi, jak ona słodko z niemi rozmawia—ogromnie lubi ptaszki!

Naturalnie biednego Pisztę trzeba było pocieszyć. Tylko tego nie śmiała mu powiedzieć, jaki wyrok wydali nań ojcowie miasta. Obejmując go rękami, mówiła jedynie, żeby się na miłość Boga nie zdradził, gdyż z tego powstałoby wielkie nieszczęście.

W czasie pożarów często mówiła Ewa z Pisztą, zawiadamiając go, w jakiej okolicy wszczął się ogień.

— Nie lękaj się, nie wychodź—mówiła— tu klęska nie dosięgnie.

Kiedy zaś Piszta czasem opowiadał, że gdyby ten dom został podpalony i gdyby on Ewę i dzieci uratował z ognia, toby mu rodzice przebaczyli—wtedy Ewa wołała:

— Nie! nie! Sambyś wtedy się zdradził. Wtedy powinieneś tylko patrzeć, którędy masz uciec.

— Ale nic mi nie będzie!

Nieraz słyszała Ewa od ludzi, że Piszta został na śmierć skazany za zbrodnię. Nie mogła bez łez o tem słuchać. Nie mogła obronić go od złych języków. Nie mogła powiedzieć: to nie prawda, on tu jest, razem z memi kurami.

Tłuste kurki przyzwyczaiły się już do towarzystwa Piszty. On dzielił się z niemi chlebem i wodą, koguta karmił własną ręką. To też nie wszczynały już wrzawy wskutek jego obecności, ale gdy rankiem młoda gosposia rozsypywała im kukurydzę, bardzo życzliwie przywoływały obcego młodzieńca, prosząc go w swoim języku, aby też wziął tu swoją część. Kogut zawsze w tych wołaniach rej wodził.

Szczęście, że magistrat tego języka nie rozumie.

* * *

Niepodobna wyrazić, jak Stefan żył w ciągu tego czasu w swem ciasnem więzieniu. W czasie gorącej atmosfery siedzieć w kucki, w takiem miejscu, gdzie dachu dotykał łatwo głową i gdzie, wyciągnąwszy ręce, mógł dosięgnąć murów, być otoczonym trzciną i kukurydzą, co jeszcze podnosi gorąco i siedzieć nieruchomym, aby nikt nie domyślał się jego istnienia, to zaiste położenie, którego nikt za godne zazdrości nie uzna, nawet gdyby od tego zależało bezpieczeństwo, chyba gdyby codzień zjawiała się tak cudowna istota, jak Ewa.

Prorok w pustyni nie czekał z większą tęsknotą na mannę niebieską, jak Piszta przywykł czekać co noc na przybycie ukochanej. Jakże się modlił o zachód słońca. Ale jak długo, jak leniwie ciągną się gorące dni letnie, jakże trudno im ustąpić miejsca z ziemi, jakże powoli schodzi z nieba światło zorzy wieczornej. Jakże potem leniwie posuwają się zmęczone gwiazdy, namyślając się, czy błysnąć na horyzoncie.

Wtedy luba zjawiła się u drzwi z koszyczkiem, w którym znajdował się chleb i mięso i świeży napój, a nie tylko sporo, lecz nad miarę tego było. Ale daleko milsze i pożądańsze były jej słodkie szepty, jej pocieszenia, jej gorliwość i troska, z jaką ukrywała ukochanego, jej przezorność, aby się nie zdradził, jej przestrogi, aby nie całował jej ręki tak głośno i wskazówki, jak ma całować, aby nic nie było słychać.

W domu mówiła zwykle, że musi zdjąć drabinę w szopie, aby łasica nie napadła jej kurcząt. Nad ranem zaś powtarzała to samo.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

Austryi obfite deszcze obudziły lepsze nadzieje zbiorów, zagrożonych tam najbardziej wskutek suszy. Zmiana powietrza, a bardziej jeszcze pokojowy zwrot stosunków politycznych zachwiały mocne usposobienie panujące od dłuższego czasu w międzynarodowym handlu zbożowym. Po obniżonych cenach rozwinął się jednak wszędzie tak samo jak dawniej ożywiony popyt, tak, że pod względem rozległości obrotów i ożywienia nie zmieniło się położenie. Obawy polityczne, wstrząsające Europą w czasach ostatnich pobudziły spekulacyę amerykańską do niezwykłego podniesienia cen zboża, które w tygodniu ubiegłym zajęły poziom najwyższy w tym roku. Później, gdy nadzieje pokojowe uzyskały przewagę, ceny w Ameryce musiały się obniżyć. Zauważyć jednak należy, że pomimo taniego frachtu, wywóz zmalał, a równocześnie zmniejszyły się jawne zapasy, co przemawia za znacznem zapotrzebowaniem w miejscu. Wywieziono bowiem 24,000 kwr. mniej czyli 126,000 kwr. wobec 164,000 kwr. przed rokiem, a z zapasów ubyło 900,000 busz., lecz zawsze jeszcze obejmują one ogromną masę $40^1/_2$ miliona buszli, podczas gdy przed rokiem obejmowały one tylko 22,475,000 buszli. Wahania targów amerykańskich udzieliły się przedewszystkiem Anglii. Z ożywieniem obracano tu pszenicą, szczególniej na późniejszą dostawę, zboże dowiezione na targi włościańskie szybko znajdowało nabywców po cenach wyższych. Do Anglii płynie obecnie 3,202,000 kwr., wobec 3,233,000 kwr. w tygodniu poprzednim, a 2,095,000 kwr. przed rokiem. Ciągły napływ tak wielkiej ilości zboża, pokojowe wiadomości polityczne i przyjazny dla roślin stan powietrza wywarły w końcu nacisk na ceny, które notowano wczoraj cokolwiek niżej, niż przed tygodniem. Bardzo mocną postawę zachowały targi francuzkie, zwłaszcza, że na targi włościańskie dowożono mało. W portach z powodu skąpego zaofiarowania zboża obcego, ceny zachowały kierunek zwyżkowy. Na giełdach panowało usposobienie mocne, przy końcu jednak spokojniejsze; mąka podrożała. Rozległe obroty robiono w Belgii po cenach wyższych, żyto zdołało się do ostatniej chwili utrzymać w cenie, inne rodzaje zboża można było nabywać w końcu taniej. Również w Holandyi po ożywionych obrotach żyto utrzymało się lepiej w cenie, chociaż ruch nie powiększył się znaczniej. Na targach nadreńskich handel rozwinął się znowu korzystnie, przy końcu jednak ceny straciły uzyskaną podwyżkę, a nawet bardziej jeszcze spadły. W Niemczech południowych przy ruchu bardzo małym zboże utrzymało się w cenie. W Austryi i Węgrzech na mocną postawę targów zbożowych, będącą wynikiem poprzedniej suszy, szczególniej oddziałać musiały naturalnie deszcze. Przy ożywionym ruchu ziarno rzeczywiste utrzymało się jednak w cenie, lecz notowania terminowe obniżono. Porty bowiem rosyjskie już od dłuższego czasu nie były tak dobrze zaopatrzone jak obecnie, obniżono również żądania, lecz wywóz nie mógł się rozwinąć wskutek obawy przed wojną. Również i wewnątrz kraju niema ruchu, gdyż niepewność stosunków odbiera ochotę do nowych operacyj. Targ berliński był w tygodniu ubiegłym niejednokrotnie bardzo ożywiony. Po energicznej zwyżce przeważył w końcu ruch zniżkowy. Pszenicę, która podniosła się zrazu o 4 m., notowano w końcu $2^3/_4$—$4^3/_4$ m. niżej, niż przed tygodniem. Żyto zakończyło tydzień zniżką $2^1/_2$ — $3^3/_4$ m. Owies dowieziony w małej ilości trzymał się lepiej; ceny w porównaniu z tygodniem ubiegłym, nie okazują żadnej prawie różnicy. Kukurydza była przedmiotem ożywionych obrotów, podaż nie była już tak naglącą, popyt zwiększył się i chociaż w dniach ostatnich nastąpiło pewne osłabienie, to jednak notowano w końcu towar w miejscu bez zmiany, a na dostawę w maju-czerwcu 1 m. wyżej, niż przed ośmiu dniami. W handlu mąką niema prawie żadnej zmiany, zamówienia zawsze jeszcze są niewielkie. Mąka na dostawę, w zastosowaniu do cen ziarna staniała w końcu o 45—35 fen. Olej rzepakowy, zrazu znacznie droższy, stracił następnie całą podwyżkę cen i zeszedł nawet 50—50 fen. niżej cen przeszłotygodniowych. Później rozwinął się znowu ruch zwyżkowy, który wczoraj wskutek przyjęcia cła od rzepaku zrobił znaczne postępy, tak, że przy końcu ceny były 1.20 m. wyższe niż przed tygodniem. Okowita uzyskała stanowczo mocniejszą postawę i podrożała o 20 fen. w miejscu i na dostawę wcześniejszą, a o 10 fen. na dostawę późniejszą.

*Wełna.* Buenos Ayres, 1 kwietnia. Kurs weksli obniżył się znowu w miesiącu ubiegłym i w odpowiednim też stosunku, a nawet bardziej jeszcze podniosły się ceny wełny. Dowieziono dosyć dużo, lecz widać już ubytek, szczególniej w dowozach z północy i zachodu, które w dniach ostatnich zupełnie ustały. Ubytek ten jest tem dotkliwszym, że równocześnie pojawiają się coraz rzadziej wyborowe gatunki wełny fabrycznej i czesankowej, które mają popyt bardzo ożywiony. Ceny tych gatunków są z tego powodu bardzo nieregularne. Większość dowozów przedstawia wełna średnia, która zawsze jeszcze znajduje z łatwością nabywców, szczególniej wśród kupców dla północnej Francyi. Wełna jagnięca drugiej strzyży przybywa obecnie na targ w większej ilości; odznacza się ona dobrym gatunkiem i również pod względem cienkości niewiele pozostawia do życzenia. Notowano przecięciowo: 150 — 155 fr. za najlepszą wełnę czesankową i fabryczną, 155 — 150 fr. za dobrą czesankową i fabryczną, $137^1/_2$—$142^1/_2$ za średnią i dobrą antwerpską, 130 — 135 za drugorzędną, 120—125 za dobrą wełnę jagnięcą drugiej strzyży, 110 — 115 za wadliwą i drugorzędną wełnę jagnięcą drugiej strzyży, przy wydajności 30%, łącznie z wszystkiemi kosztami.

*Chmiel.* Norymberga, 2 maja. Na targu tutejszym w tygodniu ubiegłym nie zaszło nic nowego. Na wywóz nic prawie nie nabywano. Komsumcya robi wprawdzie ciągle zakupy, ogranicza się jednak tylko na dobrych gatunkach średnich i pierwszorzędnych. Według wszechstronnych zapewnień, rośliny przezimowały dobrze, a obecny stan powietrza sprzyja ich rozwojowi. Dlatego też spekulacya jest bezczynną. Z Anglii skarżą się również na brak ruchu. W tygodniu ubiegłym sprzedano tu wszystkiego około 300 bel, po 35 — 80 m.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

**Bank polski** w r. 1884 otrzymał przeszło milion rubli zysku. Podobnego dochodu nie miała ta instytucya jeszcze nigdy.

**Rejestr firmowy.** Do znajdującego się w opracowaniu nowego kodeksu handlowego postanowiono, jak donoszą pisma rosyjskie włączyć dział o rejestrach firmowych. Wszelkie przejście handlowych lub przemysłowych przedsięwzięć z jednych rąk do drugich uważane będzie za nieważne, jeżeli takowe nie zostanie w rejestrach w swoim czasie zapisane.

**Przesyłki.** Departament poczt i telegrafów podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie rządu pruskiego, w deklaracyach dołączanych do posyłek z wyrobami ze złota lub srebra, wysyłanych do Francyi, należy podawać ścisłą cyfrę czystego metalu, zawartego w wyrobach.

**Marmury chęcińskie.** Towarzystwo architektoniczne moskiewskie po zbadaniu kopalń chęcińskich zwróciło się do zarządu dr. iwangrodzko-dąbrowskiej z propozycyą o ustanowienie bezpośredniej komunikacyi między stacyą Chęciny i Moskwą z zastosowaniem jaknajniższych taryf przewozowych, aby tym sposobem marmurom pochodzącym z kopalń gub. kieleckiej dać możność skutecznej rywalizacyi z marmurem włoskim, dowożonym po bardzo niskich cenach drogą wodną do Gdańska, a ztąd do miast Cesarstwa.

**Przemysł wiejski** Jeden z zamożniejszych ziemian w łęczyckiem zakłada fabrykę przetworów roślinnych, na wzór fabryki otwockiej.

Nowa fabryka ma wyrabiać wyłącznie sztuczny nawóz.

**Z Bzina** korespondent do „Wieku" podaje bardzo ciekawy fakt, że kolej żelazna nie może tam wytrzymać konkurencyi z furmanami, ponieważ przewóz z Warszawy do Bzina różnych przedmiotów kosztował 16 do 20 kop. od puda, a dziś kolej za toż samo pobiera 26 kop.; obecnie furmani mówią, iż będą mogli jeszcze obniżyć cenę.

**Młyn parowy** powstał w Chełmie od kilku tygodni. Przerabia 1,000 korcy pszenicy. Jest to drugi młyn tego rodzaju w Chełmie.

**Spółka komandytowa** pod firmą Nitkowski, Born i Sp. zawiązała się dnia 28 kwietnia przed rejentem A. Zabowiedzkim w Płocku, celem utworzenia w tem mieście własnej ziemiańskiej fabryki machin, składu żelaza i nasion.

**Nowa stacya pocztowo - telegraficzna.** Zarząd akcyjnego towarzystwa cukrowni „Leonów," przedsięwziął starania o założenie w osadzie Leonów gub. warszawskiej, pow. gostyńskiego, nowej stacyi pocztowo-telegraficznej.

Zarząd zobowiązał się dać odpowiedni lokal z umeblowaniem, opałem i światłem, płacić na utrzymanie telegrafisty i na potrzeby poczty i przytem dać potrzebną ilość słupów do przeprowadzenia linii telegraficznej służących.

**Projekt kolei.** Ministeryum skarbu wyznaczyło nowy fundusz na dalsze studya nad projektowaną linią drogi żelaznej brzesko-włodawo-chełmskiej.

**Bankructwo.** Donoszą z Tambowa o upadłości kupca Popowa, b. dyrektora banku miejscowego.

**Jarmark niżegorodzki.** Komisya obradująca nad kwestyą reorganizacyi niżegorodzkiego jarmarku, zwanego „makarjewskim," ukończyła już narady. Projekt wypracowany wkrótce przedstawionym zostanie ministeryum spraw wewnętrznych przez generała Baranowa, gubernatora Niżnego-Nowogrodu, który w pracach komisyi udział przyjmował.

**Komunikacya.** Z dniem 13 maja na kolei azowskiej będą wprowadzone pociągi kuryerskie pomiędzy Charkowem, Rostowem i Sewastopolem.

## Kronika Łódzka.

(—) **Krążą pogłoski**, że z pewnej strony czynione są starania celem zniesienia komory celnej w Nieszawie. Dla przemysłu łódzkiego byłoby to szkodliwem. Wiadomo, że przemysł tutejszy korzysta z taniego frachtu wodnego do Włocławka, celem przywozu przedmiotów sprowadzanych z zagranicy, jakoto maszyn i t. p., zatem zniesienie komory w Nieszawie narazi przemysłowców łódzkich na dotkliwe straty. Możeby oddział łódzki towarzystwa popierania przemysłu i handlu zajął się tą sprawą i zbadał, o ile usprawiedliwione są obawy przemysłowców.

(—) **Z powodu spodziewanego podatku od dochodów**, któremu ulegną i kupony rozmaitych papierów wartościowych, projektują niektórzy, w przewidywaniu, że podatek ten wprowadzonym będzie prawdopodobnie od 1 (13) lipca, ażeby przy wymianie kuponów

---

## Z BRET-HARTE'A.

przekład

**W. Z. Kościałkowskiej.**

### MLISS.

*(Dalszy ciąg—patrz Nr. 91).*

Wielebny Mesnagley sam się był uprosił na ten akt uroczysty, bawił się onieśmielaniem dzieci, stawiając im grobowym tonem, najzawilsze pytania. Właśnie Mliss zagłębiła się w astronomii, objaśniając ruch globu i harmonię wszechświata, gdy przerwał jej pytaniem:

— Melissy! utrzymujesz tedy, że nic nie przerywa działania słońca i ustanowionego porządku dnia i nocy. Czy tak utrzymujesz istotnie?

— Tak — odpowiedziała, zaciskając usta dziewczynka.

— Czyż tak? — pytał wielebny.

Zaglądające przez okna brodate i wąsate twarze, pochyliły się naprzód i najłagodniejsza ze wszystkich, z jasnym zarostem i anielskiem niebieskich oczu spojrzeniem, rzuciła w głąb szkoły głośne i wyraźne:

— Trzymaj się ostro dziewczyno!

Wielebny westchnął głęboko, pełnem litości okiem, wodząc po nauczycielu i po uczennicach. Wzrok ten z kolei spoczął na Klitemnestrze. Młoda osoba podniosła się majestatycznie, wyciągając białą, pulchną rękę, na której błyszczała złota branzoleta, dar jednego z mnogich jej wielbicieli. Wielkie zaległo milczenie. Okrągłe policzki Klini, zarumienione były i świeże, błękitne oczy błyszczały, biała muślinowa chusteczka zaledwie przysłaniała gors biały, pełny. Wzniosła pytające spojrzenie na nauczyciela. Skłonił głową, więc ozwała się spokojnie, pewna siebie.

— Jozue rozkazał wł słońcu stanąć i stanęło.

Mesnagley uśmiechał się i tylko cień niezadowolenia przemknął po twarzy nauczyciela, gdy zaglądające przez okno wąsate i brodate twarze wyrażały w komiczny nieco sposób zawód. Mliss spojrzała szybko w książkę, zawarła ją z trzaskiem. Wielebny kaznodzieja zaklął, szmer przebiegł po szkolnej izbie, zmieniając się w wycie i chichoty u otwartych okien, gdy dziewczę prostując się i o stół uderzając pięścią, zawołało głośno:

— Wierutne, funta kłaków nie warte kłamstwo!

### IV.

Mokra pora roku zbliżała się do końca. Wiosna zapowiadała się wezbraniem potoków, wzmożeniem krzepiących woni sosnowych lasów. Krzaki azalii pokryły się pączkami, bzy były na rozkwitnięciu. U stóp zieleniejących gór wilczy jad rozpinał ciemno-niebieskie swe dzwonki i wierzba ponad mogiłą Smiths'a rozpuściła zielone warkocze, zmiatając niemi rozkwitłe na murawie stokrotki i fijołki. W ciągu roku powiększyła się liczba cmentarnych mieszkańców, wzgórza przedłużyły się po obu stronach mogiły pijaka, omijając ją jednak i zostawiając obok niezajęte miejsce.

W osadzie rozlepione afisze oznajmiały przybycie aktorów i szereg dramatycznych i komicznych przedstawień, melodramatów i baletów. Afisze te podbudzały umysły i były przedmiotem niejednokrotnych rozpraw nawet w szkolnej izbie. Nauczyciel obiecał Mliss, że ją z sobą weźmie na pierwsze przedstawienie.

Jakoż poszli. Gra aktorów i przedstawiona sztuka były poniżej mierności, tem niemniej znużony nauczyciel, zwracając się do małej swej towarzyszki, uderzony został wrażeniem, jakie na niej wywarły. Wrażenie to było tak widoczne i tak silne, że wyrzucał sobie, że ją przywiódł na przedstawienie. Twarzyczka jej zarumieniła się, przyśpieszony oddech konał na silnie zwartych ustach, a oczy otworzyły się szeroko. Koncepty komików nie pobudzały jej do śmiechu, gdyż w ogóle śmiała się rzadko. Nie zwracała nawet uwagi na sąsiedztwo Klini, wachlującej się delikatną chustką do nosa, szczebiocącą z którymś z mnogich swych wielbicieli i jednocześnie oczkiem strzelającej w stronę nauczyciela. Dopiero gdy ciężka spadła kurtyna, odetchnęła głęboko, a zwróciwszy się ku nauczycielowi z uśmiechem znużenia rzekła:

— Teraz wracajmy do domu, poczem spuściła powieki, widocznie w marzeniu przedłużając skończone przedstawienie.

Przy powrocie nauczyciel uważał za stosowne ochłodzić wywarte na wyobraźni dziecka wrażenie. Żartował ze sztuki i aktorów. Jakżeby to było nieszczęśliwe naprzykład, gdyby istotnie ta ślicznie ubrana aktorka pokochała tego rycerza...

— Dlaczego — przerwała Mliss—byłoby to nieszczęściem?

— Nie mógłby ją utrzymać, poprostu kupować tyle ślicznych sukien; zresztą musi być już żoną innego, tego może, co przy wejściu sprzedawał bilety, lub tego, co podnosił kurtynę i zapalał lampy. Co do tego bogato odzianego rycerza, niezły to w gruncie chłopak, szkoda tylko, że się często upija. Nie idzie przeto, aby go obrzucano błotem, jak to miewa często miejsce, chociażby winien był istotnie nauczycielowi kilka dolarów, jak temu dżentelmanowi, co go onegdaj wypchnął za drzwi.

Mliss trzymała nauczyciela za rękę, patrząc mu wprost w oczy. Sama lubiła żartować i znała się na sarkazmach. Tak doszli do mieszkania dobrej mstrs Morphy, gdzie wymawiając się brakiem czasu i unikając wyzywających spojrzeń Klini, nauczyciel zastawił swą drobną towarzyszkę.

Przez kilka dni następnych Mliss opóźniała się do szkoły i nawet w czwartek popołudniu nie stawiła się na zwykłą i ulubioną z nauczycielem przechadzkę. Już miał sam opuścić szkolną izbę, gdy go uderzył piskliwy głos Arystydesa Morphy.

— Proszę pana.

— Czego życzysz sobie chłopcze—spytał składając książki.

— Proszę pana—ciągnął chłopak—ja i Kerg sądzimy, że Mliss powzięła znow zamiar uciekać.

— Co, jak?—spytał zaniepokojony nauczyciel.

— A tak. Nie siedzi znów w domu. Widzieliśmy, jak rozmawiała z aktorem, z którym i teraz przebywa, a wczoraj mówiła nam, że potrafi tak dobrze deklamować, jak sama mis Montmoressy, pan wie, ta, aktorka, najładniejsza.

— Z którym rozmawiała aktorem?—spytał nauczyciel.

— Z tym, co się tak pięknie ubiera, ma fryzowane włosy i złoty łańcuszek—recytował Arystydes.

Nauczyciel wziął kapelusz i rękawiczki. W gardle mu zasychało, ściskało coś w w piersiach. Wyszedł. Arystydes podążył za nim, usiłując dotrzymać mu kroku i drepcząc krótkiemi nóżkami obok wyniosłej postaci nauczyciela. Ten zatrzymał się nagle i chłopak potknął się.

— Gdzież się zeszli—spytał krótko nauczyciel.

— W Arkadyi.

Gdy zbliżyli się do głównej ulicy, nauczyciel rzekł do Arystydesa:

— Biegnij do domu. Jeśli zastaniesz Mliss w domu, przyjdź mi to natychmiast oznajmić do Arkadyi. Jeśli zaś jej tam niema, nie potrzebujesz tu wracać.

Arystydes pobiegł ile mu sił stało.

Arkadya wznosiła się naprzeciwko. Był to nizki, długi budynek, zawierający winiarnię, traktyernię i bilardową salę. Przechodząc zewnętrzną galeryę, nauczyciel zauważył, że się oglądają na niego. Przystanął, otarł czoło, poprawił kołnierzyk i wtedy dopiero wszedł do sali. Zwykle tu zastał towarzystwo. Wszyscy spojrzeli po nim, jeden zaś wlepiał w niego wzrok tak uparty, że się aż obejrzał i zobaczył—własną, w zwierciadle odbitą postać.

Dało mu to do myślenia. Zanadto być musiał wzburzonym. Usiadł tedy i wziąwszy dziennik w rękę, usiłował czytać i przebiegał szpalty z anonsami.

*(Dokończenie nastąpi.)*

płatnych w powyższym terminie, o ile takowe ukażą się w obiegu, ściągać już teraz po 5 kop. od rubla, które wypadnie opłacić na rzecz skarbu. Zdaje nam się, że w tej mierze należy zachować wielką ostrożność. Ile nam wiadomo, w handlach nie przyjmują do wymiany kuponów przed upływem terminu wypłaty. Radą zaś ściągania 5 kop. od rubla, można łatwo pobudzić spekulacyę nieuczciwych wyzyskiwaczy, którzy od nieświadomych interesu będą ściągać haracz pięciokopiejkowy od rubla z każdego kuponu, bez względu na termin jego wypłaty. Już i tak zdarza się, że niektórzy z handlujących przy wymianie kuponu pod rozmaitemi pozorami starają się wyzyskać kilka kopiejek. Radzimy przeto mieć się na baczności.

(—) **Nowy rodzaj spekulacyi.** Z różnych stron słyszymy użalania na pewnego przedsiębiorcę, który mając do odebrania większe sumy za pomieszczenie wojska w swych koszarach, nadużywa w niewłaściwy sposób zaufania wielu osób, będących z nim w stosunkach pieniężnych. Ma to być rzeczywiście ciekawa spekulacya. Przedsiębiorca ów daje wierzycielom swoim kwity na odbiór rozmaitych należytości, które mają być wypłacane przez komisyę kwaterunkową. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie okoliczność, że przedsiębiorca ów przez rozmaite manipulacye, z rzetelnością i akuratnością nic wspólnego nie mające, jakoto przez poprzednie cedowanie należytości swoich osobom trzecim lub przez wypisywanie fałszywych dat i terminów na kwitach, utrudnia wierzycielom swoim odbiór pieniędzy, którzy tym sposobem padają ofiarą wyzysku. Najsmutniejszem w tej sprawie jest to, że komisya kwaterunkowa, składająca się z poważnych obywateli miasta, bezwiednie staje się narzędziem w rękach spekulanta. Nadużycia podobne powinny zostać wyświetlone i ukrócone.

(—) **Znaczne zapotrzebowanie maszyn** i motorów parowych zwiększa coraz bardziej liczbę fabryk machin w zastosowaniu do przemysłu włóknianego. Prócz istniejących obecnie kilku fabryk tego rodzaju, słyszeliśmy o mającej powstać na większą skalę fabryce kotłów parowych, sprowadzanych dotąd zazwyczaj z zagranicy.

(—) **Przemysł koronkarski.** Pośród rozmaitych nowopowstałych fabryk w okresie ostatnich czterech lat, dość zasobnie reprezentowany jest i przemysł koronkarski. W Łodzi istnieją obecnie cztery fabryki koronek, produkujące przeważnie gatunki grubsze, jak wiadomo bowiem, cło jest pobierane od wagi bez względu na gatunek, cieńsze i delikatniejsze przeto rodzaje nie opłaca się jeszcze wyrabiać na miejscu, zważywszy stosunkowo niskie cło. Fabryki, za wyjątkiem majstrów—kierowników, zatrudniają żywioł krajowy.

(—) **Ze stacyi telefonów.** W ubiegłym tygodniu połączono dwóch nowych abonentów, mianowicie: Wilhelm Lürkens (Dom agentur.-komisowy) i Karol Steinert (druk. baweł.) Prócz wymienionych powtarzamy dwie już raz ogłoszone a świeżo połączone firmy: Karol Mogk (agentury) i Edward Scholtz (przędzalnia), dla którejto ostatniej zarząd pobudował osobną linię telefoniczną.

(—) **Z teatru polskiego.** Dziś przedstawioną będzie po raz drugi w teatrze „Thalia" fantastyczna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana".

We czwartek odegrali artyści nasi znany dramat Dumasa (syna) „Księżna Jerzowa".

Przedstawienia tego nie możemy policzyć do rzędu udałych. Zaznaczamy tylko dobre chęci i widoczną pracę w grze pani Różańskiej, która odegrała rolę tytułową. Na roli tej jednak polega cały utwór, a przekonani jesteśmy, że artystka zamało miała czasu, aby przestudyować dokładnie uczucia księżnej i dowodzenia, któremi broni ona praw swoich. Zresztą pamiętać należy, pomimo nagłych sytuacyj, że działa na scenie *księżna*, mówi o niej notaryusz: „prawdziwa wielka pani". Usterek w grze p. R. szczegółowo rozbierać nie będziemy, zwracamy tylko uwagę artystki na jedną ważniejszą, mianowicie na słabe znaczentowanie sceny kończącej akt drugi. Rolę księżnej może pani R. grać dobrze, po pilniejszem przestudyowaniu. Księciem był pan Texel. Gdyby nie kłopoty dyrektorskie, wśród których p. Texel zapomniał, że książę uwielbiany musi mieć koniecznie włosy na głowie, gra dyrektora nie pozostawiałaby wiele do życzenia. Dyalog pań w pierwszej scenie 2-go aktu był szczytem niedbalstwa i niezrozumienia rzeczy. Role podrzędne w ogóle wszystkie były chybione.

(—) **Studenterya hiszpańska** urządza jeszcze jeden koncert na żądanie publiczności we czwartek w teatrze „Thalia". Bilety zamawiać można w księgarni p. Schatkego. Jesteśmy pewni, że drugi koncert powiedzie się lepiej pod względem finansowym. Gra *estudiantiny* odznacza się rzeczywiście wielką precyzyą, i choćby przez ciekawość samą usłyszenia dźwięku instrumentów oryginalnych, interpretowanych biegle i umiejętnie, warto poświęcić wieczór koncertowi na mandolinach. Za przyjemnie spędzony wieczór możemy ręczyć.

(—) **Nadesłane.** Przedstawienie amatorskie dane 17 (29) kwietnia na korzyść uczniów tutejszej wyższej szkoły rzemieślniczej przez towarzystwo oficerów i ich rodziny pod kierunkiem pułkownika Bajkowa, przyniosło dochodu 371 rs. kop. 11, z których 156 rs. 75 kop. wynosiły naddatki i ofiary. Rada wychowawcza szkoły, podając powyższe szczegóły do publicznej wiadomości, uważa za swój obowiązek wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w przedstawieniu i swoją pracą przyczynili się do osiągnięcia tak świetnego rezultatu, jak również i osobom, które swojemi ofiarami powiększyły dochód.

(—) **Na podstawie sprawozdań towarzystwa opieki nad zwierzętami** tutejsze sądy pokoju skazały kilkanaście osób na kary pieniężne za przekroczenie odnośnych przepisów policyjnych. Cieszy nas to, że widzimy nareszcie jakieś owoce z działalności towarzystwa.

(—) **Kronika policyjna.** Dnia 8 maja zmarła nagle o godzinie 11 wieczorem w domu pod N. 976 Katarzyna Szolc, lat 66.

Tegoż dnia zmarł nagle pod N. 1358 Marcin Bewerkowicz.

Na ciałach obojga zmarłych nie znaleziono żadnych śladów gwałtu.

Dnia 8 maja r. b. zatrzymano mieszkańca gminy Staw M. M. za kradzież rzeczy, wartości 7 rubli ze składów scheiblerowskich na Księżym Młynie.

Tegoż dnia zatrzymano mieszkankę miasta Warty, L. S. za kradzież parasolki wartości 90 kop. w kramiku Mośka Rozman.

Wczoraj pociągnięto do sądowej odpowiedzialności pewnego właściciela domu za nieutrzymywanie w należytym porządku rynsztoków przed domem.

(—) **Nieszczęsny wypadek.** Żona pewnego majstra tkackiego, przygotowawszy garnek pełen wrzącej wody do prania bielizny, odeszła na kilka minut, pozostawiwszy w izbie bez dozoru dziewczynkę 3-letnią. Dziecko wywróciło garnek z ukropem i odniosło tak dotkliwe poparzenia, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

## KRONIKA
### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Pogłoskę** o przeniesieniu gubernatora piotrkowskiego Zinowjewa na gubernatora inflandzkiego, powtarza „War. Dniew." za „Petersb. Ztg."

— **Pensya żeńska** czteroklasowa ma powstać z początkiem roku szkolnego w Tomaszowie Rawskim.

— **Szkoła weterynaryi** w Warszawie przyjmować będzie w roku przyszłym szkolnym tylko takich uczniów, którzy ukończyli gimnazyum lub szkołę realną.

— **Kasa kelnerów.** Podniesiony przed pół rokiem projekt założenia kasy pomocy warszawskich kelnerów jest podobno blizkim urzeczywistnienia.

— **Haasyf,** pismo hebrajskie, wychodzące w Warszawie pod redakcyą Sokołowa, pomieszcza w tłomaczeniu prace różnych autorów polskich.

— **Wieża obserwacyjna.** W Kaliszu na nowym rynku wzniesiony być ma w r. b. jednopiętrowy z wysoką wieżą budynek przeznaczony specyalnie dla straży ogniowej. Plan zatwierdzony już został przez rząd gubernialny.

— **Cena placów** podmiejskich w Radomiu w pobliżu kolei bardzo się wzniosła. W r. 1860 plac 200-prętowy nabywano za 30 rs., w 1872 — 300-450 rs., w 1879 r. — 900 rs., 1882 r. — 1500-2000 rs., 1883 r. — 3,000-4000 rs., i cena ta obecnie się utrzymuje.

— **Ospa.** Całkiem zmyśloną okazała się pogłoska, jakoby w Nowej Aleksandryi (Puławach) epidemicznie panowała ospa.

— **Rozszerzenie kompetencyi.** W ministeryum sprawiedliwości powstał projekt oddania sądom pokoju znacznej części spraw karnych o przestępstwa i przekroczenia, pociągające za sobą karę wieży do półtora roku, oraz spraw cywilnych do wysokości 1,000 rs.

## TELEGRAMY.

**Petersburg** 8 maja. Ogłoszony w „Praw. Wiest." szczegółowy raport o potyczce przy Tasz-Kepri dowodzi, że ruch gen. Komarowa w celu usunięcia afganów z lewego brzegu Kuszka, bynajmniej nie sprzeciwiał się rozkazom ministra wojny. Rozkazy te zabraniały tylko zajmować oazę Pendżdeh, jako wcześniej zajętej już przez afganów, a zatem na generała rosyjskiego najmniejsza za spotkanie w dniu 18 (30) marca odpowiedzialność spadać nie może.

Z tego powodu różnicę zdań stanowić może jedynie kwestya, który z rządów naruszył umowę obowiązującą do powstrzymania ruchu naprzód obydwóch oddziałów, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy wyznaczenia granicy.

Żadne z dwóch mocarstw nie mogło zrzec się własnego na kwestyę tę poglądu, ztąd więc, by usunąć przeszkody w oznaczeniu granicy, postanowiono ową różnicę zdań poddać pod sąd wybranego przez obie strony pośrednika, a zarazem oznaczyć sposób wydania decyzyi, nieuwłaczający honorowi i godności obydwóch rządów. Jednocześnie oba mocarstwa zgodziły się wznowić układy o linię graniczną na zasadzie dawniej określonych warunków, z tą zmianą, aby główne punkty wytyczne granicy omówione i oznaczone były przez uprzednie porozumienie się gabinetów; samo zaś tylko oznaczenie linii na gruncie i wzniesienie gdzie należy granicznych słupów, pozostawione być ma komisyi złożonej z obustronnych pełnomocników.

W celu ułatwienia działań komisyi przodowe posterunki będą usuwane i po wytknięciu dopiero linii, zajmowane będą stanowiska, jakie której stronie w udziale przypadną.

Obowiązek utrzymania porządku i bezpieczeństwa ciążyć będzie na obydwóch stronach w obrębie przestrzeni kraju, jaka której wyznaczona zostanie.

**Rzym,** 8 maja. W Palombaro Sabina, z okoliczności zniesienia bastyonów, runęło siedm domów. Dziewięć osób zasypanych pod gruzami. Roboty ratunkowe prowadzą się z gorączkowym pośpiechem.

**Londyn,** 8 maja. Bank angielski zniżył dyskonto z 3 i pół na 3 procenty.

**Petersburg,** 8 maja. W nocy z dnia 7 kwietnia zmarła kształcąca się w Smolnym monastyrze księżniczka czarnogórska Marya.

**Dongola,** 8 maja. Potwierdza się pogłoska, iż wojska Mahdiego zostały pobite pod Metallem, w pobliżu Sennaru. Straty ich mają być bardzo znaczne. Powstanie w Kordofanie wzmaga się.

**Kronsztad,** 8 maja. Dziś otwartą została żegluga. Pogłoski o zamiarze zamknięcia przystani handlowej są bezpodstawne. Kwestya otwarcia tak zwanego środkowego portu jeszcze niezdecydowana.

**Londyn,** 8 maja. „Daily News" pisze, że rząd rosyjski oświadczył się z gotowością złożenia stanowczych zapewnień, uchylających przypuszczenie zamiaru zajęcia Heratu.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Berlin** 8 maja. Na giełdzie robiono dziś bardzo mało. Wogóle ruch giełdowy w początku tygodnia jeszcze dosyć ożywiony, w dniach ostatnich zmniejszył się bardzo. Brak jakichkolwiek czynników pobudzających. Polityka nie wywiera już żadnego prawie wpływu. Na giełdach zagranicznych obiegała wczoraj wieczorem pogłoska o dymisyi Gladstona, i pomimo swego nieprawdopodobieństwa zrobiła pewne wrażenie. Giełdy zagraniczne zachowują się również wyczekująco. Wszędzie czuć jakieś naprężenie. Tutaj prawie wszystkie papiery spadły cokolwiek. Papiery rosyjskie budziły chwilami ożywienie i chwiały się w kursach. Przy końcu zajęły poczęści poziom niższy. Na giełdzie zbożowej przy niewielkim ożywieniu panowało jednak usposobienie mocne. Pszenica podrożała przeciętnie o 1 m., żyto o $^1/_2$—$^3/_4$ m.

**Paryż,** 7 maja. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotowka w złocie 1,072,200 (przyb. 19,000), w srebrze 1,065,800 (przyb. 2,600); portfel głównego banku i filij 863,800 (ubyło 129,400); noty w obiegu 2,884,000 (ubyło 14,900); prywatny rachunek bieżący 441,300 (ubyło 19,000); saldo państwowe 151,600 (przyb. 14,300); ogół zaliczek 294,900 (przyb. 8,300); odsetki i dyskonto 13,700 (przyb. 800).

**Londyn** 7 maja. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 17,786 (ubyło 248); noty w obiegu 24,953 (przyb. 359); zapasy w gotówce 26,990 (przyb. 112); portfel 20,688 (ubyło 66); saldo prywatne 26,481 (przyb. 30 ); saldo państwowe 8,624 (ubyło 273); rezerwa not 16,622 (ubyło 135); ubezpieczenie rządowe 14,497 (przyb. 95).

**Petersburg,** 7 maja. Weksle na Londyn 24$^1/_{32}$, II pożyczka wschodnia 95$^1/_4$, III pożyczka wschodnia 96$^1/_4$, 6% renta złota 168, 5% listy zast. 141$^7/_8$, bank dla handlu zagr. 295, petersburski bank dyskontowy 551, warszawski bank dyskontowy 315.

**Berlin,** 8 maja. Bilety banku rosyjskiego 203.00; 5% listy zastawne 62.90, 4% listy likwidacyjne 55.70, 5% pożyczka wschodnia II em. 58.70, III emisyi 59.60, 4% pożyczka z 1880 r. 78.80, 5% listy zastawne rosyjskie 90.00, kupony celne 321.75, 5% pożyczka premiowa z 1864 r. 137.40, taksa z 1866r. 152.00; akcye banku handlowego 76.50, dyskontowego —.—, dr. żel. warsz. wied. 213.40; akcye kredytowe austryackie 473.50, najnowsza pożyczka rosyjska 92.70, 6% renta rosyjska 106 25, dyskonto 4%, prywatne 2$^7/_8$ %.

**Londyn,** 8 maja w południe. Konsole 98$^1/_8$, pruskie 4% konsole 103, tureckie kon. 15$^5/_8$, rosyjska poż. z 1873 r. 91$^1/_2$; 4% renta złota wgg. 78 $^1/_4$ egipska 69, banku ottomańskiego 11, lombardy 11$^1/_8$, akcye kanału sueskiego 78$^3/_4$; spokojnie.

**Warszawa,** 8 maja. Targ zbożowy. Pszenica sm. i ord. —, pstra i dobra ——, biała 720—735, wyborowa 750—775; żyto wybor. 232 *ZZ*. 525—535, średnie 500—515, wadliwe —480; jęczmień 2 i 4-ro rzędowy 202 *ZZ*. 450—480; owies 142 *ZZ*. 330—355, gryka 200 *ZZ*. 420—455, rzepik letni ——, zimowy 210 *ZZ*. —.— —, rzepak rapps zimowy 210 *ZZ*. —— 1050; groch polny 260 *ZZ*. 510—630, cukrowy 260 *ZZ*. 750—850, fasola 260 *ZZ*. 1000—1100 k. za korzec. Kasza jaglana 120—146, jęczmienna ——; olej rzepakowy 850—, lniany 900— kop. za pud. Dowieziono pszenicy 1,270, żyta 900, jęczmienia 40, owsa 300, grochu polnego 60 korcy.

**Warszawa,** 8 maja. Okowita 78% zakczyą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307$^1/_2$. Hurt. skład za wiadro kop. 744$^1$—750$^3$, za gar. 242—244, Szynki za wiadro kop. 756$^4$—762$^5$, za garniec kopiejek 246—248 (z dod. na wyschn. 2%).

**Berlin** 8 maja. Targ zbożowy. Pszenica dobry popyt, w m. 158—185, na mj. 174$^1/_{32}$, na mj. cz. 174$^1/_4$, na cz. ip. 175$^1/_4$, na ip. sier. 178, na wrz. paź. 183$^1/_4$, na paź. list. —. Żyto lepiej, w m. 142—148, na mj. 147$^3/_4$, na mj. cz. 147$^3/_4$, na cz. ip. 148$^3/_4$, na ip. sier. 150$^1/_2$, na sier. wrz.—na wrz. paź. 153, na paź. list. —. Jęczmień w m. 125—185. Owies bez zmiany, w m. 158—165, na mj. 143$^1/_4$, na mj. cz. 143, na cz. ip. 140, na ip. sier. 138$^1/_2$, na sier. wrz.—, na wrz. paź. —. Groch warzelny 147-205, pastewny 128—139. Olej lniany w m. 52, rzepakowy w m. bez beczki 50. Okowita w m. bez beoz. 42.9.

**Szczecin,** 8 maja. Pszenica bez zmiany, w m. 170—174, na mj. cz. 174,50, na cz. ip. 176.00, na wrz. paź. 182.50. Żyto ospale, w m. 140—143, na mj. cz. 142.00, na cz. ip. 144.50, na wrz. paź. 150.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na mj. cz. 50.00, na wrz. paź. 52.50. Spirytus mocno, w m. 41 80, na mj. cz. 42.50, na ip. sier. 44.50, na sier. wrz. 45.50 Olej skalny 7.80.

**Londyn** 7 maja. Cukier Hawana N. 12 nominalnie 14$^3/_4$, cukier burakowy 13$^3/_4$, mocno. Centryfugalny Cuba 15$^1/_2$. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 1 ładunek pszenicy; powietrze zmienne.

**Glazgów** 8 maja Surowiec. Mixed numbers warrants 42 sz. 1 p.

**Liverpool** 7 maja. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 7,000 bel, spokojnie. Dzienny dowóz 8,000 bel.

**Liverpool,** 7 maja. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska spokojnie. Suraty mocno. Middling amerykańska na cz. ip. 5$^{31}/_{32}$, na ip. sier. 6$^1/_{32}$, na sier. wrz. 6$^3/_{32}$, na list. gr. 5$^{29}/_{64}$ p.

**New-York,** 7 maja. Bawełna 10$^7/_8$, w N. Orleanie 10$^7/_{16}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7$^3/_4$, w Filadelfii 7$^3/_8$. Surowy olej skalny 6$^7/_8$. Certyfikaty pipe line — d. 77$^3/_8$ c. Mąka 3 d. 75 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 1 c., na mj 1 d. $^5/_8$ c., na cz. 1 d. 1$^3/_8$ c., na ip. 1 d. 2$^7/_8$ c. Kukurydza (nowa) 57. Cukier (fair refining Muscovades) 4.60. Kawa (fair Rio) 7.90. Łój (Wilcox) 7.30. Słonina 6$^1/_2$. Frycht zbożowy 3$^1/_4$.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| Giełda Warszawska. | Z dnia 7 | Z dnia 8 |
|---|---|---|
| Żądano z końcem giełdy. | | |
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. . . . . | 49.35 | 49 55 |
| „ Londyn „ 1 L. . . . . | 10.04 | 10.07 |
| „ Paryż „ 100 fr. . . . . | 40.— | 40.15 |
| „ Wiedeń „ 100 fl. . . . . | 81.25 | 81.35 |
| **Za papiery państwowe:** | | |
| Listy Likwid. Kr. Pol. . . . . | 89.10 | 89.— |
| Ros. Poż. Wschodnia . . . . . | 95.— | 95.— |
| Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. . | 100.— | 99.90 |
| „ „ „ małe . . . . | 100.— | 99.90 |
| Listy Zast. M. Warsz. Ser I . . | 96.50 | 96.50 |
| „ „ „ „ II . . | 94.50 | 94.60 |
| „ „ „ „ III . . | 93.40 | 93.50 |
| „ „ „ „ IV . . | 92.75 | 92.— |
| Listy Zast. M. Łodzi Ser. I . . | 89.— | —.— |
| „ „ „ „ II . . | 87.50 | —.— |
| „ „ „ „ III . . | 86.75 | —.— |
| **Giełda Berlińska.** | Z dnia 8 | |
| Banknoty rosyjskie zaraz . . . | 203.— | 203.25 |
| „ „ na dost. . | 202.75 | 203.— |
| Weksle na Warszawę kr. . . | 202.50 | 202.70 |
| „ Petersburg kr. . . | 202.20 | 202.50 |
| „ „ dł. . . | 200.80 | 200.60 |
| „ Londyn kr. . . | 20.45$^1/_2$ | 20.45$^1/_2$ |
| „ „ dł. . . | 20.36 | 20.35$^1/_2$ |
| „ Wiedeń kr. . . | 163.90 | 163.85 |
| Dyskonto prywatne | 2$^7/_8$ | 2$^7/_8$ |
| **Giełda Londyńska.** | | |
| Weksle na Petersburg . . | 23$^1/_8$ | 23$^1/_8$ |
| Dyskonto 3$^1/_2$ | | |

## TARGI ŁÓDZKIE

*Piątek dnia 8 maja 1885 r.*

**Targ zbożowy.** Sprzedano dziś:

| Pszenicy: | | | | Żyta: | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 100 | kor. po 7.55 | rs. | 30 | kor. po 5.40 | rs. |
| 50 | „ 7.50 | „ | 50 | „ 5.55 | „ |
| 30 | „ 7.50 | „ | 20 | „ 5.50 | „ |
| 20 | „ 7.56 | „ | 60 | „ 5 25 | „ |
| 30 | „ 7.70 | „ | 20 | „ 5.35 | „ |
| 50 | „ 7.35 | „ | 30 | „ 5.30 | „ |
| 43 | „ 7.54 | „ | | Grochu: | |
| 51 | „ 7.27$^1/_2$ | „ | 20 | kor. po 5.10 | „ |
| 100 | „ 7.60 | „ | 30 | „ 5.35 | „ |
| 100 | „ 7.20 | „ | 10 | „ 5.15 | „ |
| 50 | „ 7.85 | „ | 30 | „ 5.50 | „ |
| | Owsa: | | 10 | „ 6.00 | „ |
| 300 | kor. po 3.30 | rs. | 10 | „ 7.00 | „ |
| 50 | „ 3.20 | „ | 15 | „ 7.00 | „ |
| 50 | „ 3.50 | „ | | | |
| 50 | „ 3.55 | „ | | Jęczmienia: | |
| 60 | „ 3.10 | „ | 50 | kor. po 4.50 | rs. |
| 50 | „ 3.15 | „ | 30 | „ 4.55 | „ |
| | Gryki: | | 30 | „ 4.45 | „ |
| 50 | kor. po 5.05 | rs. | 30 | „ 4.60 | „ |
| 30 | „ 4.80 | „ | 25 | „ 4.70 | „ |
| 15 | „ 4.85 | „ | 50 | „ 4.20 | „ |

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa** zawarte w dniu 7 i 8 maja:

**Zmarli** w dniu 7 i 8 maja:

**Katolicy:** dzieci do lat 15-to zmarło 7, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Rajnhold Lange, lat 25, Katarzyna Barjasz, lat 63, Marya Heidrich, lat 43.

**Ewangelicy:** dzieci do lat 15-ta zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Albert Franciszek Matz, lat 22, Dawid Hau, lat 61, Karolina Woischendorf, lat 70.

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-ta zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Szeradzki Malarski Berek, lat 28.

# TEATR THALIA.

We czwartek dnia 2 (14) maja 1885 roku.

**NA ŻĄDANIE PUBLICZNOŚCI**

## WIELKI KONCERT

**Studentów Hiszpańskich**

## ESTUDIANTINA ESPAGNOLA

**na hiszpańskich instrumentach.**

Bilety po dawnych cenach teatralnych są do nabycia w księgarni R. Schatke przy ulicy Piotrkowskiej, oraz w dniu koncertu od godz. 10 rano w kasie teatralnej.

1558—4—1

RENOMOWANA W KRAJU

PRACOWNIA HAFTÓW

## LIDYI BROGSITTER

**przy ulicy Maisterhaus, dom Szaefera Nr. 528 obok nowego kościoła katolickiego**

przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące a mianowicie: hafty białe, haft na pluszu, atłasie i aksamicie złotem, srebrem i jedwabiem, ornaty kościelne, chorągwie i t. p. które wykonywa elegancko, podług najmodniejszych deseni i monogramów paryzkich, mając w swoim zakładzie pięć znakomicie wykwalifikowanych hafciarek z warszawskiego instytutu głuchoniemych. Prócz tego można dostać w tejże pracowni gotowych modeli rysunkowych na materyale oraz próbek zaczętych robót, podług których łatwo można żądaną robotę wykonać. 1557—3—1

INSTYTUT SZCZEPIENIA OSPY OCHRONNEJ (KROWIANKI)

## Dra. Wł. Mączewskiego

**w Warszawie, ul. Nowo-Senatorska Nr. 4**

posiada jak lat poprzednich, zawsze świeżą limfę (krowiankę), którą wysyła po zażądaniu odwrotną pocztą. **Cena** rurki zawierającej limfę na dwa szczepienia **rs. 1.** Flakonu „detritu" przydatnego do szczepienia w wojskach, szkołach i t. p. na 30 osób, **rs. 3.** 1561—3—1


## ZARZĄD
## Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do wiadomości, że od dnia 1 (13) maja r. b. wprowadzony zostaje na tejże drodze letni rozkład jazdy podług którego pociągi pasażerskie przychodzić i odchodzić będą:

I. pociąg osobowy z powozami klasy I, II i III dla pasażerów miejscowej i bezpośredniej komunikacyi z d. ż. nadwiślańską, oraz z powozami klasy I i II dla pasażerów jadących w bezpośredniej komunikacyi z d. ż. moskiewsko-brzeską,

*a)* wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 8 m. 15 rano
„ z Łukowa „ 11 „ 40 „
przychodzą dw Brześcia „ 2 „ 5 popołudniu

**w odwrotnym kierunku:**

*b)* wychodzi z Brześcia o godz. 2 m. 6 popołudniu,
„ z Łukowa „ 4 „ 42 „
przychodzi do Warszawy (Pragi) „ 7 „ 48 wieczór.

II. Pociąg pocztowy z powozami klasy I i II dla pasażerów miejscowej i bezpośredniedniej komunikacyi z d. ż. moskiewsko-brzeską i południowo-zachodniemi, oraz z powozami klas: III dla bezpośredniej komunikacyi na drogi żelazne: moskiewsko-brzeską, południowo-zachodnie i nadwiślańską.

*a)* wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 3 m. 50 popołudniu,
„ z Łukowa „ 7 „ 12 wieczór,
przychodzi do Brześcia „ 9 „ 50 „

**w odwrotnym kierunku:**

*b)* wychodzi z Brześcia o godz. 7 m. 50 rano
„ z Łukowa „ 10 „ 48 „
przychodzi do Warszawy (Pragi) „ 1 „ 49 popołudniu.

III. Pociąg osobowo-towarowo-wojskowy z powozami klasy I, II i III

*a)* wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 10 m. — wieczór
„ z Łukowa „ 3 „ 25 w nocy
przychodzi do Brześcia „ 7 „ 26 rano

**w odwrotnym kierunku:**

*b)* wychodzi z Brześcia o godz. 10 m. 53 wieczór
„ z Łukowa „ 3 „ 6 w nocy
przychodzi do Warszawy (Pragi) „ 8 „ 13 rano.

Pociągi Osobowe d. ż. warszawsko-terespolskiej pozostają w bezpośredniej kommunikacyi z pociągami kuryerskiemi d. ż. warszawsko-wiedeńskiej do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, oraz z pociągami kuryerskiemi d. ż. moskiewsko-brzeskiej do Moskwy.

Pociągi pocztowe d. ż. warszawsko-terespolskiej komunikują się z pociągami kuryerskiemi d. ż. warszawsko-bydgowskiej do Berlina i z pociągami pocztowemi dróg żelaznych: moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i południowo-zachodnich do Kijowa i Odesy.

Pociągi towarowo-osobowo-wojskowe d. ż. warszawsko-terespolskiej korespondują z pociągami towarowo-osobowemi drogi żelaznej żabinko-pińskiej i z pociągami pocztowemi dróg żelaznych południowo-zachodnich do Białegostoku i Grajewa.

Pociąg osobowy d. ż. warszawsko-terespolskiej w stronę Warszawy i pociąg pocztowy d. ż. warszawsko-terespolskiej w stronę Brześcia komunikują się z pociągami pocztowemi drogi nadwiślańskiej na uczątku Łuków-Iwangród.

Osoby jadące w bezpośredniej komunicyi z Moskwy do Berlina i Wiednia, oraz odwrotnie z Wiednia i Berlina do Moskwy, przewożone będą pomiędzy stacyami Pragą Terespolską, a Warszawą Wiedeńską, pociągami drogi żelaznej obwodowej.

Z komunikacyi tej korzystać mogą osoby jadące z drogi warszawsko-terespolskiej na drogę warszawsko-wiedeńską i bydgoską i odwrotnie, o ile wykupią specyalne na przejazd po drodze obwodowej bilety sprzedawane w kasach stacyi Brześć, Łuków, Siedlce i Praga.

1554—3—2

*Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi*

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) lipca 1885 roku o godzinie 11 zrana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hypotecznego, przed notaryuszem Janem Kamockim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej, położonej przy ulicy Drewnowskiej pod Nr. 90-a.a., obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 5200.

Licytacya rozpocznie się od sumy rs. 7,800.

Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć vadium w ilości rs. 1,040. 1556—3—1


**Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy**

rekomenduje swoich członków na posady administratorów, kasyerów, korespondentów, buchalterów, podróżujących, sprzedawców i t. d. **Biuro towarzystwa** mieści się przy ul. **Krakowskie-Przedmieście Nr. 27** i wydaje osobom interesowanym bezpłatnie odnośne szematy.

1560—3—1


## Obwieszczenie.

**Dyrekcya towarzystwa kredytowego m. Łodzi**

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomość, pod Nr. 758, ulica Piotrkowska, Samuel Majer pożyczki dodatkowej rs. 12,500.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki, stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

za Prezesa Dyrektor H. KONSTADT
Dyrektor Bióra A. ROSICKI.

1563—1—1

## ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Леванскій на основаніи 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 1 (13) Мая 1885 года, съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество Шимона Мошковскаго на Новомъ Рынкѣ гор. Лодзи, находящееся въ его квартирѣ въ гор. Лодзи подъ N. 1371, состоящее изъ мебели, платья и серебряныхъ вещей, оцѣненное для торговъ въ 228 руб. 50 коп.

г. Лодзь 23 Апрѣля (5 Мая) 1885 г.

1559—1—1 **Леванскій.**

## GIEŁDA WARSZAWSKA d. 7 maja.

| Weksle. | | ZA | | Dyskonto | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy chciano płac. | Dopełnione tranzakcye |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin . . . (164⅝) | dł. ter. | | 100 mr. | 5 | 45.45 | — | 49 45 |
| „ . . . (164½) | kr. ter. | 2 d. | 100 mr. | 5 | 49.35 | — | 49 20, 25, 30, 35, |
| Inne niem. miasta bank. | dł. ter. | 2 d. | 100 mr. | 4 | —.— | — | — |
| „ „ „ „ | kr. ter. | 2 d. | 100 mr. | 4 | —.— | — | — |
| Londyn . . . . . | dł. ter. | 3 m. | 1 L. | 3½ | —.— | — | — |
| „ . . . . . | kr. ter. | 3 m. | 1 L. | 3½ | 10.04 | — | — |
| Paryż . . . . . | dł. ter. | 10 d. | 100 Fr. | 4 | —.— | — | — |
| „ . . . . . | kr. ter. | 10 d. | 100 Fr. | 4 | 40.— | — | — |
| Wiedeń . . . . . | dł. ter. | 3 d. | 100 fior. | 4 | —.— | — | — |
| „ . . . (135⅔/12) | kr. ter. | 3 d. | 100 fior. | 4 | 81.25 | — | 81 10 15 |
| Petersburg . . . . . | dł. ter. | 2 d. | 100 rs. | 6 | —.— | — | — |

| Papiery państw. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione tranz. | Z końc. giełdy żąd. | Z końc. giełdy cha.pl. |
|---|---|---|---|---|
| Obligi Skar. Kr. Pols. duże | 4 | —.— | —.— | —.— |
| Listy Likw. Kr. Pols. duże | 4 | —.— | 89.10 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 4 | —.— | 88.85 | —.— |
| Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r. | 5 | —.— | 95.— | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 95.— | —.— |
| „ „ „ „ II „ 50 r. | 5 | —.— | 95.— | —.— |
| „ „ „ „ II „ 1000 r. | 5 | —.— | 95.— | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 95.— | —.— |
| „ „ „ „ III „ 1000 r. | 5 | —.— | 95.— | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 95.— | —.— |
| Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 1866 II em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Bilety Ban. Pań. Ros. I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ III „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ IV „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy Zastawne (za 100 r.) | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ z r. 1869 S. I lit. A. | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ Ser. II lit. A. | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ Ser. III lit. A. | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ Ser. IV lit. A. | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 99.70 | —.— |
| „ „ „ Seryą V . | 5 | —.— | 96.40 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 5 | —.— | 96.50 | —.— |
| „ „ „ „ II | 5 | —.— | 94.50 | —.— |
| „ „ „ „ III | 5 | —.— | 93.40 | —.— |
| „ „ „ „ IV | 5 | —.— | 92.75 | —.— |
| 5% Obligi m. Warszawy | 5 | —.— | 91.75 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi „ I | 5 | —.— | 89.— | —.— |
| „ „ „ „ II | 5 | —.— | 87.50 | —.— |
| „ „ „ „ III | 5 | —.— | 86.75 | —.— |
| Listy zast. R. T. W. z Kr. Z. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy 6% Wileńskie dłużot. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ krótkot. „ | 5 | —.— | —.— | —.— |

| Akcye. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione tranz. | Z końc. giełdy żądano | Z końc. giełdy cha.pl |
|---|---|---|---|---|
| Akcye D. Ż. War.-W. 100 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ W.-Byd. 500 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Teres. 1000 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Fabr.-Łódzkiej | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Nadwiślańsk. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Banku Handlowego w Warszawie 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Ban. Dys. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Ban. H. w Łodzi 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Tow. F. Cukru 500 | | —.— | —.— | —.— |
| „ Cukr. Dobrzel. 500 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Józefów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Czersk 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Hermanów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Łyszkowic. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Leonów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Częstocice 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ T. W. F. Stali 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r. | | 250.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Garb. Temler i Szwede | | —.— | —.— | —.— |

Łącznie z bieżącym kuponem.

| Wartość kuponu | |
|---|---|
| List. zas. nowych . . | 187½, |
| „ „ m. Warsz. s. I i II | 50—, |
| „ „ m. Łodzi. . . | 8⅓, |
| List. likwid. . | 173⅓, |
| Obligów skarb. | 40—, |
| Poż. prem. I em. | 158½, |
| „ „ II em. | 75—, |


# TEATR THALIA.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcyą

JÓZEFA TEXLA.

W niedzielę dnia 10 maja 1885 r.

## OPOWIEŚCI HOFFMANA

Opera fantastyczno-romantyczna w 5-ciu aktach, słowa J. Barbiera, muzyka J. Offenbacha (dzieło pośmiertne), tłumaczył W. Korczak.


## ОБЪЯВЛЕНІЕ.

И. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа Стефанъ Издебскій жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1109-А объявляетъ что 3 (15) Мая сего 1885 года въ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее И. М. Лянде, заключающееся въ шерстяныхъ товарахъ и оцѣненное 162 руб. — коп. на удовлетворение претензіи Абрама Шлямы Фрейнда.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Апрѣля 26 дня 1885 г.

1564—1—1 **Издебскій.**

## ОБЪЯВЛЕНІЕ.

И. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ подъ N. 1109А, объявляетъ что 3 (15) Мая сего 1885 года въ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Іогану Нейбауеру, заключающееся въ мебели, роялѣ и жеребцѣ и оцѣненное 122 руб. — коп., на удовлетворение претензіи Эмануила Фридлендера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Апрѣля дня 1885 г.

1565—1—1 **ИЗДЕБСКІЙ.**


KWIATY PO ZNIŻONYCH CENACH.

Kwiaty po zniżonych cenach.

Z powodu wyjazdu odbywa się przy ulicy **Konstantynowskiej Nr. 321,**

**PO ZNIŻONYCH CENACH**

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ KWIATÓW SZTUCZNYCH,

elegancko wykończonych i w doborowych gatunkach

Korzeniowska.

1555—6—2

Kwiaty po zniżonych cenach.

KWIATY PO ZNIŻONYCH CENACH.

**DENTYSTA A. Iwanoff,**

ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304—40


Wydawca **Stefan Kossuth.**—Redaktor **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою Варшава 27 апрѣля 1885 г. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi